

Kraków, 25 sierpnia 2015 r.

Szanowny Pan  
**dr Władysław Kosiniak-Kamysz**  
Minister Pracy i Polityki Społecznej

*Szanowny Panie Ministrze,*

Pragniemy wyrazić nasze głębokie zaniepokojenie listem, który 18 czerwca 2015 roku ministrowie pracy siedmiu państw członkowskich: Austrii, Belgii, Niemiec, Luksemburga, Holandii, Francji i Szwecji skierowali do Komisarz ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych, Umiejętności i Mobilności Pracowników, pani Marianne Thyssen. List ten wyraża obawy przed nieuczciwą konkurencją wobec pracodawców w krajach przyjmujących i nadużyciami oraz zawiera postulaty w sprawie regulacji unijnych dotyczących pracowników delegowanych w ramach swobody świadczenia usług na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej.

Naszym zdaniem postulaty sformułowane w tym liście stanowią **zagrożenie dla zatrudnienia wielu setek tysięcy polskich pracowników oraz bytu tysięcy polskich przedsiębiorstw usługowych**; w przeważającej części małych i średnich firm rodzinnych. Postulaty te godzą także w podstawy funkcjonowania rynku wewnętrznego, a ich realizacja doprowadzi do zablokowania swobody świadczenia usług i zamieni możliwość czasowego wykonywania pracy za granicą w konieczność trwałej migracji zarobkowej.

**Polska jest niekwestionowanym europejskim liderem w eksporcie usług.** Ta działalność daje polskiej gospodarce przewagę konkurencyjną na rynku wewnętrznym, a budżetowi państwa przynosi znaczne dochody. W ubiegłym roku delegowano do czasowego wykonywania pracy na terenie innego państwa członkowskiego prawie pół miliona pracowników z Polski. Jest to ponad ¼ wszystkich delegowanych pracowników w Unii. Taki stan rzeczy nie jest przypadkowy. Dla zagranicznych kontrahentów usługi świadczone przez polskie przedsiębiorstwa na przestrzeni ostatnich lat stały się synonimem rzetelności i najwyższej jakości. Polscy delegowani pracownicy wykonują pracę głównie w sektorze budowlanym, montażowym i w sektorze opieki domowej nad osobami starszymi - w sektorach, w których w państwach przyjmujących brakuje siły roboczej lub umiejętności

pracowników lokalnych nie są dopasowane do istniejących potrzeb. Warto tutaj przypomnieć, że Przewodniczący Komisji Europejskiej, Jean-Claude Juncker, w swoich wytycznych politycznych na kadencję Komisji Europejskiej 2014-2019 zapewnił, iż **będzie bronić swobody przepływu pracowników i promować ją**, szczególnie w obszarach, w których brakuje siły roboczej lub pracowników z odpowiednimi umiejętnościami. Uważamy więc, iż zasada, na którą powołują się ministrowie sygnatariusze, jest sprzeczna z programem Przewodniczącego Komisji Europejskiej.

Pragniemy podkreślić, że wartości, na które powołują się ministrowie sygnatariusze, są godne pochwały i w pełni je podziwiamy. Są to: swoboda świadczenia usług na rynku wewnętrznym i godne warunki zatrudnienia oraz ochrona socjalna pracowników delegowanych. Poszukiwanie równowagi pomiędzy tymi wartościami jest obowiązkiem Komisji Europejskiej i państw członkowskich. Jednakże różnica pomiędzy naszymi poglądami a poglądami ministrów sygnatariuszy tkwi w doborze instrumentów, przy pomocy których do tej równowagi należy dążyć. Dla nas punktem wyjścia jest głębokie przekonanie, że są to wartości komplementarne, a nie konkurujące.

Z zaniepokojeniem przyjmujemy stanowisko ministrów – sygnatariuszy listu, którzy uważają, że zapewnienie ochrony socjalnej i godnych warunków zatrudnienia pracownikom delegowanym jest możliwe jedynie przez wprowadzenie zasady *"równej płacy za tę samą pracę w tym samym miejscu"*. My natomiast jesteśmy przekonani, że wprowadzenie tej zasady ograniczy swobodę świadczenia usług do takiego stopnia, że świadczenie usług ponad granicami państw członkowskich będzie nieopłacalne i zaniknie całkowicie. Naturalnie zmniejszy się wówczas liczba przypadków naruszenia praw pracowników delegowanych, ponieważ nie będzie już pracowników delegowanych, których prawa można by łamać. Naszym zdaniem zasada ta stanowiłaby **faktyczną barierę w zakresie swobody przepływu usług** na obszarze rynku wewnętrznego.

Jedynie dalsze pogłębianie rynku oraz usunięcie wszelkich barier przyniesie znaczne korzyści dla wszystkich obywateli Unii Europejskiej i doprowadzi do pełnego wykorzystania swobód rynku wewnętrznego. Jesteśmy przekonani, że wprowadzenie sugerowanych rozwiązań doprowadzi do rozwoju szarej strefy i zatrudniania „na czarno” w państwach przyjmujących, **nasilając patologie, z którymi ministrowie sygnatariusze deklarują, że chcą walczyć.**

Żywimy obawy, że prawdziwe cele siedmiu ministrów – sygnatariuszy są dalekie od deklarowanych wartości. Kilkakrotnie w liście powołują się oni na zasady uczciwej

konkurencji, interpretując je niesłychanie jednostronnie. Tylko gdy rodzime firmy są konkurencyjne, można, ich zdaniem, mówić o uczciwej konkurencji. Gdy zaś firmy usługowe z innych państw członkowskich, w tym z Polski są konkurencyjne, jest to konkurencja nieuczciwa, prowadząca do dumpingu socjalnego. Zarzucają przy tym przedsiębiorstwom usługowym tworzenie mechanizmów biznesowych nakierowanych wyłącznie na obniżanie kosztów pracy kosztem pracowników delegowanych. Nie zgadzamy się z tym i pragniemy podkreślić, że niższe koszty pracy osiągnane nie poprzez nielegalne zaniżanie wynagrodzeń pracowników, co sugerują autorzy listu, są właśnie przejawem uczciwej konkurencji.

Należy mocno podkreślić, że **niższe składki na ubezpieczenia społeczne**, które rzekomo dają przewagę konkurencyjną polskim firmom usługowym, stanowią tylko **jeden z wielu elementów kształtujących ostateczną cenę** usługi dla kontrahenta. Po zsumowaniu wszystkich, do których należą PIT, koszty zakwaterowania, wyżywienia, transportu, okaże się, że całkowite koszty ponoszone przez polskie przedsiębiorstwa wcale nie są niższe od tych ponoszonych przez firmy lokalne, a **konkurencyjne ceny uzyskiwane są dzięki niskiej marży**.

Uważamy, że zarzut dumpingu socjalnego jest nieuzasadniony także z powodu czasowego charakteru pracy pracowników delegowanych. Jak wielokrotnie w swoim orzecznictwie podkreślał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, pracownicy delegowani nie roszczą sobie prawa do miejsc pracy na rynku pracy, na którym świadczona jest usługa, ponieważ po jej wykonaniu wracają do kraju. Paradoksalnie, realizacja postulatów siedmiu ministrów może natomiast skłonić pracowników delegowanych do trwałej emigracji zarobkowej. Jeśli bowiem stracą pracę w polskich przedsiębiorstwach, będą jej szukać w innych państwach członkowskich.

Warto również dodać, iż sygnatariusze postulują także o wprowadzenie zasady wyrażania zgody przez państwa przyjmujące na każdorazowe poświadczenie druku A1 przez instytucję ubezpieczeniową państwa wysyłającego. Sądzymy, iż jest to **zamaskowana próba przywrócenia pozwoleń o pracę dla Polaków**, co wzbudza u nas głęboki niepokój.

Naszym zdaniem, aby chronić swobodę świadczenia usług, należałoby raczej wprowadzić zasadę „**takie same koszty wykonania tej samej usługi w tym samym miejscu**”. Dbanie o utrzymanie nieograniczonej swobody przepływu usług na rynku wewnętrznym musi stanowić priorytet gospodarczy Unii Europejskiej. Państwa członkowskie nie mogą przedkładać swoich partykularnych interesów nad dobro całej gospodarki unijnej.

Jeśli przyszłoby nam zrealizować bardzo atrakcyjny z socjalnego punktu widzenia postulat siedmiu ministrów „równej płacy za tę samą pracę w tym samym miejscu”, to zestawienie go z koniecznością ponoszenia przez usługodawców świadczących usługi transgranicznie kosztów, których nie ponoszą lokalni usługodawcy - takich jak: koszty przejazdu, zakwaterowania, utrzymania pracowników delegowanych a także kosztów poszukiwania kontrahentów za granicą - spowoduje, że firmy świadczące usługi transgranicznie nie będą mogły skutecznie konkurować z lokalnymi firmami. W konsekwencji doprowadzi to do tego, że dla firm z biedniejszych państw członkowskich traktowana **swoboda świadczenie usług na rynku wewnętrznym stanie się fikcją prawną**. Usługodawców z krajów biedniejszych nie będzie bowiem stać na to, żeby przy pomocy swoich pracowników wykonać usługę w zamożniejszym państwie członkowskim.

Nawet jednak z socjalnego punktu widzenia nie da się obronić postulatu „równej płacy za tę samą pracę w tym samym miejscu” na jednolitym rynku wewnętrznym Unii Europejskiej. Jego realizacja prowadzi do utrzymania, a nawet pogłębienia różnic w wynagrodzeniach pracowników w różnych państwach Unii. Obecne regulacje unijne gwarantują pracownikom delegowanym minimalne warunki zatrudnienia, w tym minimalne stawki płacy tego z państw członkowskich, w którym są one korzystniejsze dla pracownika. Podniesienie poziomu ochrony praw pracowników z minimalnych stawek płacy do przeciętnego wynagrodzenia w danym rejonie geograficznym pogłębia różnice w zarobkach w różnych częściach Unii Europejskiej: tam gdzie wynagrodzenia są wyższe – pozostają wyższe, tam gdzie są niskie pozostają niskie.

Legalne delegowanie pracowników i mobilność usług prowadzą do sytuacji, w której pracownik wywodzący się z kraju o niższych stawkach płacy otrzymując nawet minimalne stawki płacy państwa przyjmującego, **zarabia więcej niż mógłby zarobić za wykonanie tej samej pracy w swoim kraju**. Ponieważ zarobione pieniądze wydaje w większości w swoim kraju pochodzenia, przyczynia się do wzrostu popytu wewnętrznego w tym kraju, ale także do podniesienia wynagrodzeń za podobne usługi świadczone na terenie tego kraju. To wprawdzie powolny proces, ale prowadzi do **wyrównania poziomu życia w różnych państwach Unii** i to „w górę”.

Dziwi fakt, że ministrowie pracy zamożniejszych państw wolą przeznaczać środki o charakterze pomocowym na utrzymanie istniejącego poziomu niedostatku w państwach mniej zamożnych zamiast wykorzystywać takie naturalne instrumenty ekonomiczne jak mobilność pracy i mobilność usług.

Należy w tym miejscu wskazać, iż wystosowanie tego listu nieprzypadkowo zbiegło się z podjęciem przez Komisję Europejską prac nad Pakietem Mobilności, w ramach którego planowane jest **przeprowadzenie rewizji przepisów unijnych regulujących zasady delegowania pracowników**. Żywimy obawy, że niezabranie głosu w tej sprawie przez Polskę oraz pozostałe państwa członkowskie, które swoje miejsce na rynku wewnętrznym znalazły dzięki możliwościom, jakie daje swoboda świadczenia usług, spowoduje, że postulaty formułowane przez sygnatariuszy tego listu znajdą odzwierciedlenie w przepisach unijnych.

Mając na uwadze dobro naszego kraju – lidera w świadczeniu usług na rynku wewnętrznym, polskich pracowników i ich pracodawców prosimy Pana Ministra o podjęcie działań na forum państw europejskich i podjęcie próby przygotowania wspólnego wystąpienia ministrów pracy państw delegujących, będącego reakcją na postulaty siedmiu ministrów – sygnatariuszy tego listu.

Sądzimy, że inicjatywa zbudowania takiej koalicji leży po stronie Polski jako największego eksportera usług w Unii Europejskiej. Dodatkowo, wspólne wystąpienie ministrów pracy państw delegujących stanowić będzie ważny wkład w dyskusję w ramach rozpoczętych właśnie prac Komisji Europejskiej nad zrewidowaniem zasad koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego w ramach Pakietu Mobilności.

Wyrażamy nadzieję, iż nasz list przyczyni się do ochrony swobody świadczenia usług na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej, budowania koalicji i prowadzenia dyskusji, również w oparciu o nasze argumenty.

Z wyrazami szacunku,



Stefan Schwarz  
Prezes Zarządu